



Jawor po raz siódmy literacką stolicą

Jaworskie Biesiady Literackie stanowią bez wątpienia jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych miasta. Każdego roku w maju Jawor staje się literacką stolicą, przynajmniej w skali Dolnego Śląska. Zjeżdżają się bowiem najbardziej poczytni i lubiani prozaicy i poeci regionu, przybyszą też twórcy z innych rejonów kraju o ugruntowanej pozycji w środowisku literackim. Razem z nimi uczestniczą w Biesiadach twórcy młodzi, początkujący, członkowie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Legnicy.

Impreza ma na celu propagowanie współczesnej literatury i czytelnictwa w środowisku robotniczym i wiejskim. Odbývają się

wiele spotkania autorskie w klubach i domach kultury, bibliotekach, szkołach i zakładach pracy, w miastach i we wsiach. Od 1977 roku toczą się więc w Jaworze dyskusje i spory o miejsce i rolę literatury we współczesnym świecie, jej znaczeniu w życiu człowieka. Tegoroczne Biesiady odbywały się pod hasłem „Wybory wartości — czego poszukujemy we współczesnej literaturze?” Zagadnieniu temu poświęcona została dwudniowa sesja literacka, w czasie której referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili JANUSZ TERMER, TADEUSZ OLSZEWSKI i LESŁAW M. BARTELSKI z Warszawy oraz STANISŁAW GOSTKOWSKI z Gdańska.

Co roku z okazji Biesiad Literackich ich uczestnicy odwiedzają także ZKiMR. Tym razem gościli w zakładzie JÓZEF ŁOZIŃSKI, znany pisarz wrocławski, autor m.in. powieści „Sceny myśliwskie z Dolnego Śląska”, poeta warszawski TADEUSZ MOCARSKI oraz młode poetki, członkinie RSTK w Legnicy.

Goście zwiedzili zakład, zapoznając się z charakterem pracy w matrycowni i kuźni. Wszystko to, co zobaczyli, wywarło na nich — jak sami później przyznali — duże wrażenie. Swoimi refleksjami z wędrowki po zakładzie podzielił się Józef Łoziński. „Wszystkich nas — powiedział — pisarzy i robotników, łączy jedno — praca. Na różny sposób jest ona ciężka. Inaczej odbiera pracę fizyczną ktoś, kto pracuje umysłowo, inaczej też odbiera pracę umysłową pracujący fizycznie. Pamiętam, jak mój ojciec, pracujący na roli, mawiał, że wolałby zaoarać pięć hektarów, niż napisać stronę książki.” Józef Łoziński mówił też o początkach swojej pisarskiej drogi, o swojej twórczości i jej przeobrażeniach.



Pismo Załogi
Zakładów Kuzienniczych
i Maszyn Rolniczych w Jaworze
Nr 8 (108) Rok XIII
16-30 czerwca 1986 r.

Tadeusz Mocarski zaprezentował uczestnikom spotkania kilka swoich wierszy, poświęconych także tematyce wiejskiej. Swoje wiersze recytowały również młode poetki z legnickiego RSTK.

Tegoroczne Biesiady Literackie, dla uczczenia pamięci wybitnego pisarza wrocławskiego HENRYKA WORCELLA, otrzymały jego imię. Trzydniowe obcowanie z literatu-

ra, a szczególnie poezją, dostarczyło uczestnikom Biesiad wielu artystycznych przeżyć i wzruszeń. Być może, zaowocują nie tylko zwiększonym zainteresowaniem mieszkańców Jawora, w tym także pracowników ZKiMR, literaturą, ale także dodadzą odwagi do spróbowania własnych sił w tej dziedzinie.

M. LENKIEWICZ

Przełożyć program na język konkretów

Rozmowa z delegatem
na X Zjazd PZPR

HENRYKIEM
NOWAKIEM

HENRYK NOWAK od początku swojej pracy zawodowej wierny jest przemysłowi cukrowniczemu. Od 1971 roku pełni funkcję dyrektora Cukrowni „Jawor”. Jest także aktywnym działaczem społecznym i partyjnym. Do partii wstąpił w 1966 roku, mając za sobą kilkuletni okres działalności w organizacjach młodzieżowych ZMP i ZMS. Od 1976 roku nieprzerwanie jest członkiem KW PZPR, a od 1983 roku członkiem Egzekutywy KW PZPR w Legnicy, przewodnicząc Komisji Gospodarki Żywnościowej. Za aktywną działalność społeczną i zawodową został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami branżowymi.

Podczas odbywającej się w ostatnich dniach maja Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej Henryk Nowak po raz drugi z rzędu (był także delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd) został wybrany delegatem na najwyższe partyjne forum, jakim jest Zjazd. Będzie tam reprezentował nie tylko zagłębie miedziowe, ale także rejon jaworski.

„PF”: — Przebieg tegorocznej kampanii przedzjazdowej dość dobitnie świadczy o tym, z jak wielką starannością partia przygotowywała się do swojego Zjazdu. Był towarzyszyć dyrektor także delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, przygotowywany i odbyty w szczególnych dla partii i kraju warunkach. Czym obecna kampania różniła się od poprzedniej?

H.N.: — Rzeczywiście, prawdą jest, że tegoroczna kampania mia-

ła szczególny charakter. Przebieg dyskusji nad projektem programu i nad Tezami Komitetu Centralnego, rozmowy indywidualne z członkami partii i bezpartyjnymi, wszystko to pozwoliło uzyskać dobry pogląd na sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą kraju. Umożliwiło też wysondowanie opinii szerokich kręgów społeczeństwa na tematy je nurtujące. Szczególnie cenna była dyskusja nad projektem programu. Ludzie bardzo chętnie włączali się w jej nurt, gdy zawarte w projekcie treści dotyczyły także konkretnych problemów ich środowiska, zakładu pracy. Program był dla nich jakby bliższy, bardziej zrozumiały. Dyskutując o konkretnych sprawach zakładu, ludzie, a szczególnie robotnicy, czuli się w tych sprawach ekspertami. Znacznie mniej mieli do powiedzenia, gdy dyskusja dotyczyła spraw ogólnych.



Drugim elementem, który uwiaryścił się w toku tej kampanii, był szeroki udział bezpartyjnych, którzy zgłosili wiele krytycznych ale i konstruktywnych wniosków. Mogę więc powiedzieć, że tegoroczna kampania została przeprowadzona dobrze. Jeżeli zaś chodzi o to, czym różniła się od poprzedniej, to powiedziałbym tak: motorem dyskusji poprzedzającej IX Nadzwyczajny Zjazd była gorączka rozliczeniowa. Partia chciała rozliczyć się z przeszłością pod silną presją całego społeczeństwa, ale robiła to w sposób emocjonalny. Tym razem nurt krytyczny także był silny, ale nacechowany konstruktywizmem, odpowiedzialnością i troską o przyszłość, podczas gdy przed pięcioma laty dominowała przeszłość.

„PF”: — Z X Zjazdem wiązano określone nadzieje społeczne na rozwiązanie wielu życiowych problemów. Zdarzają się nawet ocze-

kiwania, że Zjazd, niby czarodziejską różdżką, odmieni naszą społeczną rzeczywistość.

H.N.: — Od lat dosyć głęboko tkwię w nurcie życia społecznego, politycznego i gospodarczego, co daje mi w jakimś sensie możliwość przejrzenia sytuacji ogólnospołecznej, jak również poznania problemów różnych środowisk. Tych, jak wiemy, jest sporo, szczególnie o charakterze materialnym. Posłużę się przykładem. Gdy uczestniczyłem w dyskusjach w środowisku oświaty, bardzo często padały przykłady świadczące o ogromnych niedostatkach w tej dziedzinie. To samo można powiedzieć o służbie zdrowia i o wielu innych sferach naszego życia. Nie negując potrzeb zgłaszanych w sferze nieprodukcyjnej, trzeba jednak pamiętać, że ich spełnienie bezpośrednio zależy od wyników w produkcji. Dlatego właśnie tak bardzo ważna jest efektywność gospodarowania, gdyż tworzy ona warunki do realizacji słusznych postulatów w sferze społecznej. Myślę, że ta zależność nie była dotąd właściwie eksponowana, przedstawiano ją w sposób mało obrazowy.

Uważam, że oczekiwanie, iż Zjazd załatwi wszystko, jest błędem. Zjazd z pewnością wytyczy kierunki działania, wskaże cele. W zależności od stopnia ich realizacji będzie nam żyło się lepiej lub gorzej.

„PF”: — Na zjazdowym forum z pewnością dominować będą sprawy o ogólnokrajowym znaczeniu. Nie zabraknie też chyba

miejsca dla spraw ważnych dla poszczególnych środowisk i regionów. Jakie sprawy zamierza towarzyszyć przedstawić na X Zjeździe?

H.N.: — Jeszcze przed Zjazdem opracowany zostanie dokument, zawierający najważniejsze dla naszego regionu problemy. Przedstawione zostaną przez legnickich delegatów. Jeżeli chodzi natomiast o mnie, to nie chciałbym ograniczać się do jakiegokolwiek zagadnienia. Swoją uwagę skoncentrowałbym na trzech, moim zdaniem, bardzo ważnych zagadnieniach. Na pierwszym miejscu wymienilibym budownictwo mieszkaniowe. Ten problem wymaga szczególnie szybkiego rozwiązania, gdyż społeczeństwo naszego kraju jest młode. Być może, warto z tej okazji posłużyć się pozytywnym przykładem Jawora.

Drugim ważnym zagadnieniem jest gospodarka żywnościowa. Od lat pracuję w tym przemyśle, stąd moje zainteresowania. Mam jednak także świadomość, że właściwie wszystkie dotychczasowe niepowodzenia w socjalistycznym rozwoju miały swoje źródło w kłopotach żywnościowych. Jeżeli nie doceni się tego problemu, albo jeżeli będzie się chciało odsunąć go na dalszy plan, to nie osiągniemy zadowalającego postępu w rozwoju kraju. Chciałbym w czasie Zjazdu pracować w komisji problemowej, zajmującej się tymi sprawami, a zwłaszcza sprawami polskiego rolnictwa.

ciąg dalszy na str. 4

dzień zwycięstwa dnem przyjaźni

Z inicjatywy zakładowego koła TPPR 9 maja dla uczczenia Dnia Zwycięstwa odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużynami ZKiMR i żołnierzami PGWAR. Na boisku w Osiedlu Fabrycznym licznie zebrani jego mieszkańcy oglądali interesujące sportowe widowisko. W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem 1:1, ale w rzutach karnych lepsi okazali się pracownicy Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych.

Imprezy sportowe należą do stałych punktów współpracy kół TPPR w ZKiMR i TPPR w PGWAR. Tym razem w jej zorganizowaniu pomogli także aktywiści związku zawodowego i organizacji młodzieżowej.

Strażackie święto

Zakładowa jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej działa już od ponad 30 lat. Liczy obecnie 60 członków. Wielu zasłużonych działaczy odeszło już na emeryturę, między innymi wieloletni członkowie OSP: STANISŁAW MYRCHEL, BONIFACY SUGALSKI i ANTONI ZIMNICKI.

Zakładowi strażacy przez cały czas doskonali swoje umiejętności, potwierdzając je w zawodach i podczas akcji gaśniczych. Dla uczczenia X Zjazdu PZPR i Dni Ochrony Przeciwpożarowej podjęli się wykonania czynu społecznego. Do końca maja porządkowali plac obok spalonego młyna i wywozili składowany tam złom (patrz fotorep. na str. 5). Wartość czynu oblicza się wstępnie na około pół miliona zł. Część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży złomu przeznaczona będzie na działalność kulturalno-socjalną OSP.



Inauguracją obchodów Dnia Strażaka była uroczysta akademicka, która odbyła się 15 maja w Klubie Technika. Uczestniczyli w niej: dyrektor zakładu MARIAN NAWROCKI, sekretarz KZ PZPR BOLESŁAW MAŁEC oraz komendant rejonowy straży pożarnej w Jaworze st. chorąży JAN SERAFIN. Dyrektor M. Nawrocki wyraził słowa uznania członkom Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej za ich dotychczasową pracę na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładzie oraz za duże zaangażowanie w prace społeczne.

Za aktywną pracę na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego dyrekcja ZKiMR wyróżniła 23 strażaków nagrodami pieniężnymi. Nagrody otrzymali m.in.: WŁADYSŁAW BALKAN, WŁADYSŁAW JARZYŃSKI, BRONISŁAW BOBER, WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI, WACŁAW KIELDANOWICZ, JÓZEF STAREK, RYSZARD KWIATKOWSKI i wielu innych.

Po części oficjalnej uczestnicy akademii udali się do Wąwozu Myśluborskiego na wspólne ognisko. W czasie imprezy odbyło się pożegnanie dwóch strażaków przechodzących na emeryturę: ANTONIEGO ZIMNICKIEGO i MARIANA BAŁCHANOWSKIEGO. Odchodzącym podziękowano za wieloletni wysiłek, wręczono kwiaty i symboliczne upominki.

Na zakończenie tegorocznych Dni Ochrony Przeciwpożarowej odbyły się zawody rejonowe pomiędzy jednostkami OSP.

W przeddzień Ludowego Święta

Delegacja Męcinki w ZKiMR

W PRZEDDNIU Święta Ludowego gościła w ZKiMR delegacja z gminy Męcinka. Przewodniczył jej sekretarz Komitetu Gminnego PZPR KAROL SPALENIAK. Gości powitał I sekretarz KZ PZPR ADAM SAWICKI. Podkreślił on celowość takich spotkań, gdyż przyczyniają się do zacieśnienia więzi robotniczo-chłopskiej. Omówił działalność i zadania organizacji partyjnej w ZKiMR. Następnie dyrektor ds. inwestycji MARIAN BORUN zapoznał gości z historią zakładu i perspektywami jego rozwoju. Zakłady Kuziennicze produkują obrysunki, pielniki i rozdrabniacze, a w najbliższej przyszłości uruchomią produkcję nowych maszyn.

Rolnicy mówili o produkowanych w zakładzie maszynach i kłopotach, jakie im sprawiają oraz o rozwiązaniach, które powinny być w nich wprowadzone. Ustosunkowali się do projektu rozpoczęcia produkcji włók. Ich zdaniem są one niezbędne, bo obecnie do wyrównywania gleby używają szyn, drągów lub odwróconych bron. Następnie rolnicy zwiedzili zakład. Najwięcej czasu spędzili w wydziałach kujących, obserwując pracę kowali. Mówili o możliwościach zaoszczędzenia materiałów poprzez skrócenie niektórych elementów maszyn, a także o tym, co jeszcze widzieliby w nich nowego, o konieczności zamontowania w rozdrabniaczu chwytaka magnetycznego, niezbędnego podczas śrutowania ziarna.

Kolejnym punktem programu było zwięzanie przez przedstawicieli ZKiMR Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Starym Jaworze i spotkanie z aktywnymi gminnymi Męcinką.

Po zakładzie rolnym oprowadzał jego kierownik JAN PACHOLARZ. Mówił o osiągniętych wynikach produkcyjnych. Goście obejrżeli zmodernizowaną oborę na ponad sto krów mlecznych.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Męcince odbyło się spotkanie z I sekretarzem KG PZPR JANUSZEM MIKSINSKIM, naczelnikiem gminy WALENTYEM ŁOSIEM, przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej ZBIGNIEWEM MICHAŁSKIM i przewodniczącym Gminnego Komitetu ZSL JÓZEFEM PRZYSIĘŻNYM. Poinformowali oni o osiągnięciach i dalszym rozwoju gminy, podkreślając kłopoty, z jakimi borykają się rolnicy. Szczególnie dotkliwy jest na przykład brak wody w Piotrowicach, Męcince i Chelmcu. Mimo to tutejsze rolnictwo może poszczycić się sporymi osiągnięciami w produkcji zbóż, hodowli i uprawie buraków cukrowych.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze i sprzyjało zacieśnianiu więzi pomiędzy robotnikami i chłopami.

(mis)

Uczniowie przepracowali 1406 godzin

W marcu uczniowie przyzakładowej szkoły zawodowej ZKiMR podjęli się wykonania wielu czynów społecznych dla uczczenia X Zjazdu PZPR. W pracach uczestniczyła młodzież z Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Mechanicznego. Najwięcej godzin, bo aż 474 przepracowali uczniowie w przedszkolu nr 4 przy malowaniu i odnawianiu ogrodzenia oraz ogródka jordanowskiego.

W ramach wiosennych prac przed świętem majowym młodzież porządkowała ulice i malowała ogrodzenie zakładu. Na rzecz miasta wykonała prace o wartości ponad 34 tys. zł. Dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZSMP uczniowie pracowali przy budowie szkolnego boiska sportowego. Plantowali ziemię i wyrównywali powierzchnię przez 408 godzin.

Nie zapomnieli również o tygodniu PCK. Młodzież przyzakładowej szkoły malowała hasła, znaki i pomagała przy instalowaniu ich w mieście. Bilans tych prac wyniósł 94 godziny.

Do połowy maja uczniowie szkoły pracowali społecznie przez 1406 godzin. Jeżeli przyjmiemy, że jedna godzina stanowi wartość 81 zł, to efektem ich pracy będzie ponad 113 tys. zł. Na tym nie kończy się jednak lista społecznych osiągnięć młodzieży. W drugiej połowie maja, przez dwie kolejne soboty wykonywała ona czyn produkcyjny.

(k)

Jawor liczy 21 tysięcy mieszkańców

Według stanu na 31 grudnia ubiegłego roku Jawor liczył 21 056 mieszkańców. Było wśród nich 10 204 mężczyzn i 10 352 kobiet.

Województwo legnickie miało w tym czasie 490 572 mieszkańców. Poszczególne miasta liczyły: Legnica — 98 612 osób, Lubin — 73 942, Głogów — 66 365, Jawor — 21 056, Polkowice — 20 269, Złotoryja — 15 147, Chojnów — 12 926, Chocianów — 6709, Ścinawa — 5377, Przemków — 5120 i Prochowice — 3261 osób.

W województwie na 100 mężczyzn przypadało 102,8 kobiet. Największą przewagą płci pięknej nad brzydką dysponował Chojnów — 109,1, potem Złotoryja — 107,3, następnie Legnica — 107,0 i Jawor — 106,4 kobiet na 100 mężczyzn. Deficyt pań notowały Głogów — 99,1 i Polkowice — tylko 92,1 kobiet na 100 mężczyzn.

Przewaga kobiet nie stanowi jednak pocieszenia dla mężczyzn, szukających się do ożenku. Różnica ta wynika bowiem z faktu, że przedstawiciele płci brzydkiej żyją po prostu krócej.

(z)

Spotkanie z byłymi pracownikami

Podczas niedawnej konferencji związkowej reprezentanci emerytów i rencistów skierowali do dyrekcji ZKiMR prośbę o częstsze spotkania i większe zainteresowanie się tą grupą społeczną. Uczestniczący w konferencji dyrektor MARIAN NAWROCKI obiecał spełnić życzenie częstszych kontaktów, nawet jeżeli nie zawsze towarzyszyć im będzie „pełna koperta”.

W krótkim czasie słowa te stały się faktem. W drugiej połowie maja z grupą ponad czterystu (dokładnie jest ich 417) zakładowych emerytów i rencistów spotkali się: dyrektor ZKiMR MARIAN NAWROCKI, I sekretarz KZ PZPR ADAM SAWICKI, przewodniczący NSZZ Pracowników ZKiMR ANTONI PRZYBYSZEWSKI i przewodniczący Rady Pracowniczej KAZIMIERZ GRZĄDZIEL.

Kierownictwo zakładu, na wniosek Zarządu Koła Emerytów i Rencistów oraz dzięki pozytywnej opinii organizacji związkowej i Rady Pracowniczej, przeznaczyło dla swoich byłych pracowników 700 tys. zł. Wszyscy emeryci i renciści otrzymali nagrody pieniężne. Przy ich przydziale szczególnie preferowano osoby o najniższych świadczeniach.

Z analizy opracowanej przez zarząd koła wynika, że blisko jedna trzecia członków (130 osób) otrzymuje świadczenia do 8 tys.

złotych. Podobną grupę (131 osób) stanowią pobierający renty i emerytury do 10 tys. zł, a powyżej tej sumy mieszczą się 122 osoby. Sytuacja materialna tej grupy społecznej jest więc bardzo trudna. Wszelkie formy pomocy ze strony zakładu przyjmowane są przez nią z dużą wdzięcznością. Jak poinformował przewodniczący koła WŁADYSŁAW GAZDA, zarząd dysponuje środkami na zapomogi dla najgorzej sytuowanych. Nie wszystkim jednak starcza odwagi, żeby wystąpić z prośbą o jej przyznanie.

Finansowe wsparcie ze strony zakładu zależy jednak od uzyskanych wyników. Znaczna grupa do niedawna czynnych zawodowo emerytów i rencistów mogłaby mieć na nie bezpośredni wpływ, podejmując pracę w niepełnym wymiarze godzin. Z ciekawą ofertą zwrócił się do tych właśnie osób dyrektor M. Nawrocki, zachęcając do skorzystania z możliwości dorobienia w zakładowych zespołach gospodarczych lub na podstawie umowy-zlecenia.

W tym roku emerytom i rencistom przydzielono 28 skierowań na wczasy w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych. Istnieje też możliwość podjęcia leczenia sanatoryjnego, z czego do tej pory emeryci i renciści niezbyt chętnie korzystali.

kronika

● W związku z rezygnacją ALFREDA KARASIA ze stanowiska głównego księgowego, od 5 maja funkcję tę pełni KRYSZYNA SZMOLDA. Dotychczas zatrudniona była jako zastępca głównego księgowego.

● Uaktualniono skład Zakładowej Komisji Mieszkaniowej. Przewodniczącym jest nadal JAN KASPRZAK, członkami STANISŁAW KWIATKOWSKI, KAZIMIERZ GRZYWACZEWSKI, JANINA JAKOWSKA, ZBIGNIEW NOGA, ROMAN PŁASZEWSKI oraz KAZIMIERZ CHACIŃSKI.

● Powołano zespół specjalistów do opracowania kompleksowego programu przygotowania zakładu do zimy. Przewodniczącym zespołu został MAREK GRABARCZYK, funkcję zastępcy pełni TEODOR DADAS, a członkami są: EUGENIUSZ GORANOWSKI, JERZY WIŚNIEWSKI, WŁADYSŁAW KARLIŃSKI i STANISŁAW DOROSZ. Program ma zostać opracowany do 30 czerwca. Do zadań zespołu należy także kontrola stanu przygotowania przedsiębiorstwa do okresu jesienno-zimowego.

● Ponieważ część wyprodukowanych w ZKiMR pałców do kosiarek została odrzucona przez kontrolę jakości i niedopuszczona do sprzedaży, dyrekcja zakładu powołała komisję kwalifikacyjną i wyceny tych części. W jej skład weszli: MAREK OPALIŃSKI — przewodniczący oraz JULIAN SCIANA, STANISŁAW LISIECKI, JÓZEF BOJARCZUK i STANISŁAW NAWARA jako członkowie.

Przedzjazdowa kronika partyjna

● Od 15 do 27 maja we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych ZKiMR odbyły się zebrania podsumowujące dyskusję nad tezami na X Zjazd PZPR.

● 22 maja w Rejonowym Ośrodku Pracy Partyjnej w Jaworze zorganizowano spotkanie z delegatami na Wojewódzką Konferencję Przedzjazdową. Omówiono sprawy merytoryczne i organizacyjne związane z konferencją.

● 22 maja odbyło się posiedzenie Egzekutywy KZ PZPR. Uczestniczyli w nim: zastępca dyrektora ds. technicznych ALEKSANDER OLECH, główny specjalista ds. pracowniczych ZDZISŁAW PRUSZYŃSKI i przewodniczący Zakładowego Koła ZSMP JANUSZ ZAKRZEWSKI. Podczas spotkania oceniono pracę ideowo-wychowawczą w oddziałowych organizacjach partyjnych w kampanii przed X Zjazdem, udział członków partii w działalności ZSMP oraz przyjęto informację o stanie przygotowań zakładu do akcji letniej. Stwierdzono, że o skuteczności pracy ideowo-wychowawczej najlepiej świadczy liczba wstępujących w szeregi PZPR robotników i ludzi z różnych środowisk. Wysoko oceniono działalność partyjnych członków ZSMP, podkreślając, że aktywność tej organizacji w ostatnim okresie znacznie wzrosła, szczególnie w podejmowaniu inicjatyw w wydziałach produkcyjnych oraz w działalności kulturalnej i sportowej. Pozytywnie przyjęto informację o tegorocznej akcji wypoczynku letniego.

● 26 maja odbyła się Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa z udziałem delegatów ZKiMR. Zakład reprezentowali: JANUSZ AGDAN, WŁADYSŁAW WOJCIECHÓW, JERZY POPLAWSKI i DANUTA WOSTAK.

Młodzież z ZKiMR na sztandar

Z okazji 10-lecia Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Zarząd Miejski tej organizacji wystąpił do wszystkich członków z propozycją ufundowania sztandaru. Młodzież z ZKiMR zakończyła już zbórkę pieniędzy na ten cel. Każdy z członków wpłacał dowolną sumę. Zebrano 16 tys. zł. Do tej kwoty dojdzie jeszcze składka uczniów przyzakładowej szkoły. Wkład na fundację sztandaru Zarządu Miejskiego ZSMP wyniesie około 20 tys. zł.

Przewodniczący Zakładowego Koła ZSMP JANUSZ ZAKRZEWSKI dziękuje wszystkim członkom organizacji za szybki odzew i wkład w fundację sztandaru.



JAN RYBOTYCKI

Mikołaj Magni z Jawora

Część II

W działalności duszpasterskiej, oprócz wspomnianych funkcji w kościele św. Galii, Mikołaj pełnił obowiązki kapelana w jednym z żeńskich klasztorów Pragi. Kontakty z owym klasztorem stanowiły asumpt do napisania pracy *De tribus substantialibus*, w której podkreśla wagę dochowania ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz nawołuje do reformy życia klasztornego. Będąc przewodnikiem duchowym zakonnic, doszedł do przekonania, że dziewczęta wstępujące do klasztoru, nie zawsze kierowały się wewnętrznym powołaniem. Zbyt często decydowała o tym wola rodziców, czasami chodząco o zapewnienie sobie bytu i ucieczkę przed ślepym, okrutnym losem. Zdarzało się z tego powodu wiele nieporozumień, dramatów i uchybień względem reguły klasztornej.

Z racji swojej działalności duszpasterskiej Mikołaj Magni zaliczany jest do prekursorów ruchu reformatorskiego w Czechach. Jego kazania skierowane były przeciw wadom społecznym i upadkowi moralnemu tamtej epoki. Piętnował publicznie wszelkie odstępstwa od zasad ewangelicznych, niezależnie od tego, czy dotyczyły maluczkich, czy możnych tego świata.

Mikołaj z Jawora miał znakomitych nauczycieli. Do najśłynniejszych należał Mateusz z Krakowa, wybitny teolog i filozof z przełomu XIV i XV stulecia. Autor wielu prac, w których uzasadniał konieczność przeprowadzenia reformy w kościele i wypowiedział się na temat dobra i zła. Według Mateusza, wszystkie odmiany zła na ziemi są dziełem ludzi, którzy ponoszą za nie pełną odpowiedzialność. Żadne racje i okoliczności nie usprawiedliwiają nosicieli zła. W okresie 1390–1394 Mateusz wyłożył teologię na Uniwersytecie Praskim, po czym przeniósł się na uniwersytet w Heidelbergu, na którym w 1396 r. piastował urząd rektora. Heidelberg położony jest w

zachodniej części RFN nad rzeką Neckar i nadal pełni funkcję ośrodka uniwersyteckiego.

W latach 1391 i 1400 przyjeżdżał Mateusz do swego rodzinnego miasta w celu zorganizowania i odnowienia Akademii Krakowskiej. Wpływ tego uczonego są najbardziej widoczne w karierze naukowej Mikołaja z Jawora.

W warunkach pogłębiania się sprzeczności narodowych na Uniwersytecie Praskim, Mikołaj Magni opuścił Pragę i udał się w 1402 r. do Heidelbergu.

cdn.

Spotkanie jubilatów z kierownictwem

W maju czterem pracownikom ZKiMR upłynęło 25 i 30 lat pracy w zakładzie. Z tej okazji spotkali się z nimi przedstawiciele dyrekcji oraz organizacji polityczno-administracyjnych zakładu i miasta. MARIAN NAWROCKI powitał przybyłych na spotkanie: ZYGMUNTA CHMIELEWSKIEGO (25 lat pracy w ZKiMR), EDWARDA JAROSZEWICZA (30 lat), WŁADYSŁAWA SMYKA (25 lat) oraz EUGENIUSZA CEZARA (25 lat pracy w PRL). Dyrektor podziękował im za długoletnią, rzetelną pracę i wręczył jubilatów pamiątkowe dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne.

Gratulacje i podziękowania na ręce jubilatów złożyli także I sekretarz KM PZPR JANUSZ AGDAN, przewodniczący Rady Pracowniczej KAZIMIERZ GRZĄDZIEL i sekretarz KZ PZPR BOLESŁAW MALEC. Po części oficjalnej jubiliaci wspominali warunki w zakładzie w czasie, gdy podejmowali w nim pracę. Mówili o ogromnym postępie technicznym, poprawie warunków socjalnych itp. Swoimi refleksjami z czasów budowy kuźni podzielił się Janusz Agdan. Mówiono także o poprawie warunków pracy i bezpieczeństwa. Porównywano je z innymi zakładami.

Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

(k)

O wczasach

Dlaczego drożej?

W ubiegłym roku ceny jednego skierowania na wczasy w zakładowych ośrodkach kształtowały się w granicach dziesięciu tysięcy złotych, w tym roku są znacznie wyższe. Najtaniej wyceniono skierowania do Rowów — 15 tys., następnie do Głębokiego — 16 i do Grzybowia — 16,5 tys. zł. Dlaczego tak się dzieje? Skąd w ciągu jednego roku tak duży skok cen?

Podstawą obliczeń kosztów jednego skierowania jest stawka przyjęta za podstawę dziennego wyżywienia. Obliczono ją w wysokości 600 zł w Grzybowie i w Rowach, oraz 700 zł w Głębokiem. Po przemnożeniu tych sum przez ilość dni okazuje się, że tylko za samo wyżywienie trzeba zapłacić od 8,4 do 9,8 tys. zł. A przecież o cenie posiłku nie decyduje tylko koszt zakupionych produktów. Dochodzą do tego płace dla pracowników, akumulacja urządzeń kuchennych, opłaty za pobór energii itp. Ale to dopiero pierwsza pozycja w kosztach skierowania.

Niebagatelne sumy płaci się za całoroczną konserwację obiektu, bieżące i kapitalne remonty, akumulację, koszty mebli i innego wyposażenia, za wodę, energię elektryczną itd. Odpłatność za skierowania na wczasy ustalana jest przez przedsiębiorstwa będące właścicielami ośrodków. Za jedno skierowanie do Głębokiego „Archimedes” żąda od pracowników ZKiMR 14 tys. zł. Koszty, jakie zakład poniósł w cią-

gu roku, wyniosły w przeliczeniu na jedno skierowanie 3224 zł. Podliczając te dwie liczby, wychodzi kwota 17 224 zł. Taka jest cena jednego skierowania. Kierownictwo zakładu postanowiło jednak nie obciążać pracowników pełną kwotą i pokrywa znaczną część wydatków. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi ośrodkami. „Inofama” wyceniła wczasy w Rowach na 15 tys. zł, a koszty poniesione przez ZKiMR wyniosły 3875 zł w przeliczeniu na jedno skierowanie. W tym przypadku wzięto pod uwagę warunki w ośrodku i w cenę skierowania nie wliczono kosztów własnych.

Trzeba jeszcze dodać, że podane sumy, wpłacone przez zakład na utrzymanie poszczególnych ośrodków, nie w pełni oddają poniesione wydatki. Nie wliczono bowiem takich kosztów, jak wynagrodzenie obsługi, dojazdów, dowozu materiałów itp.

Mimo więc znacznych podwyżek cen skierowań, ciągle jeszcze utrzymanie ośrodków wczasowych w dużym stopniu obciąża zakład, i to nie tylko fundusz socjalny.

Na granicy opłacalności skalkulowano także koszty dowozu pracowników do ośrodków wypoczynkowych. Miejsce w autokarze dla jednej osoby wynosi: do Rowów 430 zł, do Grzybowia 410 i do Głębokiego 160 zł. Trzeba przyznać, że nie są one wygórowane.

(mis)



ZASŁUŻENI DLA ZAKŁADU

Władysław Jarzyński

URODZIŁ się w 1930 roku. Jego młodość związana była z działaniami wojennymi. Mieszkał w Zduńskiej Woli koło Sieradza. W 1947 roku przeniósł się wraz z rodzicami na Ziemię Odzyskaną. Rok później podjął pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Dzieżkowie. W 1954 roku po odbyciu służby wojskowej, podjął pracę w Zakładach Kuzienniczych. Początkowo pracował przy montażu maszyn i urządzeń rolniczych. W połowie lat siedemdziesiątych przeniesiono go do matrycowni. Od tej pory nieprzerwanie obsługuje ciężkie obrabiarki bramowe.

— Kiedy wraz z rodzicami przyjechaliśmy na Dolny Śląsk — mówi WŁADYSŁAW JARZYŃSKI — chciałem pracować w kamieniołomach. Nie przyjęto mnie ze względu na młody wiek. Dlatego właśnie zatrudniłem się w „majątku”. Zaaklimatyzowaliśmy się tam dość szybko, bo podobną pracę wykonywałem we Francji. Wywезiono tam całą moją rodzinę w 1942 roku. Pracowaliśmy w ogromnym gospodarstwie, zarządzanym przez Niemca. Oprócz Polaków byli także Rosjanie, Francuzi i Niemcy.

— Każda z tych narodowości miała in-

ny stosunek do pracy. Polacy mają za sobą przeżycia w kraju, bali się i chyba to decydowało o ich pracy. Odmienne zachowywali się Francuzi. Dochodziło nawet do drobnych spięć między nimi. Ale oni byli w swoim kraju, w którym okupant nie był tak biestialski. Chociaż, pamiętam, że działała tam francuska partyzantka, jednak niewielu z nas o tym wiedziało. Ale któregoś dnia wczesnym rankiem zajeżdżały pod nasze domy niemieckie samochody. Wyprowadzili nas i postawili pod ścianami. Francuza, który był księgowym, dali do środka i bili. Kilku innych chciało uciec, ale dogoniły ich niemieckie kule. Staliśmy pod ścianami prawie osiem godzin. Nikt z nas nie wiedział, czy i nas nie rozstrzelają. Po sprawdzeniu papierów zabrali jeszcze kilku francuzów, a nam tylko zagrozili, że jeżeli się to powtórzy, to wszyscy zginiemy. Okazało się, że partyzanci przygotowywali zamach na zarządcę majątku. Miałem wtedy 14 lat.

— Potem przyszli Amerykanie i wyzwolili nas. W 1945 r., za namową matki, wróciliśmy do kraju. Ojciec był z początku temu przeciwny, ale potem zgodził się. Zawsze to jednak ojczyzna i coś do niej

ciągnie. Wróciliśmy do swojej rodzinnej miejscowości pod Sieradzem, a dopiero w dwa lata później przenieśliśmy się do Dzieżkowa.



— W Jaworze mieszkam od 1957 roku. Gdy zaczynałem pracować w ZKiMR, był to mały zakład, częściowo jeszcze zniszczony. Praca była bardzo nierytmiczna. Często zdarzało się, że przez pół miesiąca nie było co robić, a od piętnastego pracowaliśmy po 12 godzin na dobę. Trzeba było wykonać plan. Robiliśmy chodniki, rampy kolejowe, wszystko co było konieczne. Nie było wtedy jeszcze pomieszczeń socjalnych, ani obecnych wygod. Wszystko dopiero się organizowało.

— Nigdy nie myślałem o zmianie pracy. Wszystko, co mnie w tej chwili otacza, powstało na moich oczach. W wielu obiektach jest mój wkład pracy. Dużo ludzi zwalnia się, szuka czegoś nowego, ja pracuję już 32 lata i teraz nie wyobrażam sobie przejścia do innego zakładu.

Władysław Jarzyński jest członkiem PZPR od połowy lat sześćdziesiątych. Dwukrotnie otrzymał odznakę Zasłużony dla Zakładu, a w ubiegłym roku Medal 40-Lecia PRL.

Przez te wszystkie lata należał do Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Pamięta największe pożary — hali i młyna. W gaszeniu większości z nich brał udział. Nadal jest czynny i aktywny i to nie tylko w pracy zawodowej. W wolnych chwilach chętnie uprawia swój ogródek. Tam znajduje spokój i wytchnienie po wielogodzinnej pracy w zakładzie.

(mis)



BOLESŁAW MALEC, zanim został mistrzem w Wydziale K-2, przez wiele lat pracował jako kowal w Wydziale K-5. W 1965 roku wstąpił do partii. Od 1973 roku, nieprzerwanie przez 13 lat, kierował oddziałową organizacją partyjną numer 3, skupiając najpierw pracowników K-5, a potem Zespołu Wydziałów Kuźni. Od grudnia 1985 roku pełni funkcję II sekretarza Komitetu Zakładowego Polskiej Zjedno-

Musimy pójść za zjazdowym impulsem

czonej Partii Robotniczej i jednocześnie kierownika Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej.

— Co zatem słyhać, towarzyszu sekretarzu, w organizacji partyjnej na kilka dosłownie dni przed najważniejszym dla całej partii wydarzeniem, jakim będzie X Zjazd?

Bolesław Malec: — Rzeczywiście, jesteśmy w przededniu X Zjazdu PZPR. Partia przygotowywała się do tego wydarzenia wyjątkowo starannie. Cały okres poprzedzający Zjazd wykorzystaliśmy bardzo pracowicie. W lutym rozpoczęły się w naszej zakładowej organizacji zebrania otwarte, inicjujące szeroką dyskusję nad projektem programu partii. Jej kontynuacją były rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami PZPR. Osobiście uczestniczyłem w rozmowach w wydziałach kuźni oraz jako

członek Komitetu Miejskiego, w Spółdzielni „Inprodus”. Przyczyniły się do istotnego wzbogacenia programu partii. W ich trakcie padło wiele wniosków, dotyczących nabrających problemów zakładowych, miejskich i ogólnokrajowych. Brali w nich udział także członkowie KM PZPR: I sekretarz J. AGDAN i dyrektor ZKiMR MARIAN NAWROCKI.

— W marcu odbywały się zebrania zamknięte, na których kontynuowano dyskusję nad projektem programu oraz tezami KC. Chciałbym przy okazji podkreślić bardzo dobre przygotowanie do tych zebrań, zarówno członków partii, jak i lektorów referujących i wyjaśniających założenia programu. Wymieniłbym tu B. TOMASZEWSKIEGO z OOP-4, M. LUKASIKĄ z OOP-3 i J. BUDZIŃSKIEGO z OOP-1.

— Cała przedzjazdowa dyskusja w naszej organizacji wykazała, że program

partii został właściwie skonstruowany. Podnosi wiele ważnych dla dalszego rozwoju problemów, które wymagają rozwiązania. Szkoda jednak, co często podkreślano w dyskusji, że nie precyzuje się w nim terminów. Myślę jednak, że uchwała zjazdowa będzie pod tym względem bardziej konkretna. Trzeba moim zdaniem, żeby znalazły się w niej tylko sprawy najważniejsze, które będą możliwe do zrealizowania. Nie powinno się popełnić błędu IX Nadzwyczajnego Zjazdu, którego uchwała podjęła tyle spraw, że do dnia dzisiejszego wiele nie zostało zrealizowanych.

— X Zjazd to wydarzenie nie tylko dla członków partii, lecz także w skali ogólnospołecznej. Ze Zjazdem społeczeństwo wiąże określone nadzieje. Myślę jednak, że Zjazd sam w sobie niczego nam nie ułatwi. Musimy wszyscy, jako społeczeństwo, z wielką energią przystąpić do pracy. Wierzę, że Zjazd będzie skutecznym impulsem. A droga do tego wiedzie poprzez przedsiębiorstwo.

M. LENKIEWICZ

Przegląd Fabryczny • 3

W przeddzień lipcowego święta zakład przekazano oficjalnie do eksploatacji. W uroczystości wzięli udział m.in. Franciszek Kaim — ówczesny wiceprezes Rady Ministrów, Henryk Szafranski — w tamtych czasach członek Rady Państwa, Stanisław Cieślak — ówczesny I sekretarz KW PZPR w Legnicy, Janusz Owczarek — wojewoda legnicki, a także władze miasta Jawora z ówczesnym I sekretarzem KM PZPR Tadeuszem Sowińskim oraz przedstawiciele wykonawców i inwestora. Cykl inwestycyjny wyniósł 36 miesięcy, a nakłady 1860 milionów złotych.

W ten sposób zakończyły się działania, których początek miał miejsce 21 kwietnia 1969 roku.

Dyrekcja Fabryki Narzędzi Rolniczych zleciła wówczas Biuru Projektowo-Technologicznemu we Wrocławiu opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych na budowę kuźni matrycowej. Dwa lata później, 12 czerwca 1971 roku, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów wydała decyzję nr 960/71 o lokalizacji Zakładów Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych w Jaworze. Rada Ministrów Uchwałą nr 90/72 z 31 marca 1972 roku o planie 5-letnim, a Prezydium Rządu decyzją nr 39/72 z 14 kwietnia 1972 roku uznały budowę ZKPMR za inwestycję o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej. 29 sierpnia 1972 roku minister przemysłu maszynowego decyzją nr 9/72 zatwierdził założenia techniczno-ekonomiczne. Budowa ZKPMR w Jaworze została ujęta w Narodowym Planie Gospodarczym na 1973 rok, zatwierdzonym Uchwałą nr 286/72 Rady Ministrów z 8 września 1972 roku.

23 listopada 1972 roku minister przemysłu maszynowego wydał zarządzenie nr 102/org./72 o powołaniu z dniem 1 stycznia 1973 roku przedsiębiorstwa pod nazwą „Zakłady Kuziennicze Przemysłu Maszyn Rolniczych w Budowie w Jaworze”. Dyrektorem został A. Pruszkowski. Już 2 stycznia 1973 roku Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego FNR rozpoczął prace przy przygotowaniu terenu pod budowę. Pięć miesięcy później, 9 maja, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnictwa Surowców Chemicznych „Hydrokop” wykonało pierwszy słupopali hali kuźni, a 1 czerwca plac budowy został przekazany generalnemu wykonawcy — Wrocławskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego nr 1. Od tego momentu budowa, jak to się popularnie mówi, ruszyła pełną parą. A oto jej kalendarium.

Z historii ZKiMR

Budowa kuźni

2 LIPCA 1976 ROKU dyrektor Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych „Agromet” w Jaworze ALEKSANDER PRUSZKOWSKI został przyjęty przez ministra przemysłu maszynowego Aleksandra Kopcia, któremu złożył meldunek o terminowym zakończeniu budowy i przekazaniu do eksploatacji Zakładów Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych. Dwa dni wcześniej, 30 czerwca, ZKPMR zostały połączone z Fabryką Narzędzi Rolniczych „Jawor” w jedno przedsiębiorstwo, które otrzymało wymienioną na początku nazwę, obowiązującą po dzień dzisiejszy. Dyrektorem nowo powstałego przedsiębiorstwa został właśnie A. Pruszkowski, jego I zastępcą, a jednocześnie z-cą d.s. technicznych został ALEKSANDER OLECH, z-cą d.s. przygotowania produkcji Emil Mazur, z-cą d.s. handlowych Andrzej Słowik, z-cą d.s. ekonomiczno-finansowych EUGENIUSZ CEZAR, z-cą d.s. inwestycji Franciszek Wasilewski, a z-cą d.s. pracowniczych Wiesław Bartmański.

Rok 1973

9.07 — WPBP nr 1 przystąpiło do budowy stołówki.

12.07 — Rada Techniczna Biura Projektowo-Technologicznego Przemysłu Maszyn Rolniczych „Biprotech” w Poznaniu pozytywnie zaopiniowała wniosek importowo-kredytowy w sprawie kompletnej dostawy maszyn i narzędzi z importu dla Zakładów Kuzienniczych.

22.08 — WPBP nr 1 rozpoczęło betonowanie głównej na słupopalach.

10.09 — „Hydrokop” zakończył wykonywanie słupopali hali kuźni i rozpoczął wykonywanie słupopali hali matrycowej.

15.09 — WPBP nr 1 przystąpiło do budowy bocznic kolejowej do hali kuźni.

9.10 — SOWI rozpoczął budowę bloku mieszkalnego przy ul. Piastowskiej.

12.12 — Generalny wykonawca zaczął wykopy pod budynek administracyjny.

20.12 — W Warszawie podpisano umowę na dostawę kompletnego wyposażenia Zakładów Kuzienniczych w maszyny i urządzenia przez brytyjską firmę GKN.

Na planowane w 1973 roku roboty inwestycyjne w wysokości 55 mln zł wykonano prace wartości 66.104 tys. zł, co oznaczało zrealizowanie zadań w 120,2 proc.

Rok 1974

15.01 — WPBP nr 1 rozpoczęło wykopy pod fundamenty budynku ambulatorium zakładowego.

15.02 — Ekipy WPBP nr 1 przystąpiły

do montażu konstrukcji stalowych hali matrycowej.

27.02 — Sekcja Konstrukcyjna opracowała wstępną dokumentację na 300 rodzajów odkuwek, które będą produkować Zakłady Kuziennicze.



12.04 — Zakończono budowę toru nr 504, tj. bocznic kolejowej do hali kuźni.

15.05 — WPBP nr 1 przystąpiło do montażu zbrojenia płyty fundamentowej budynku administracyjnego.

30.05 — SOWI zakończył zlecone mu przez Zakład Energetyczny w Legnicy roboty przy budowie głównego punktu zasilania w energię elektryczną Zakładów Kuzienniczych.

1.06 — Ruszyły prace przy budowie gazociągu od stacji redukcyjnej do obiektów produkcyjnych Zakładów Kuzienniczych.

3.06 — Główny wykonawca przystąpił do montażu obudowy hali kuźni.

4.06 — Montażyści WPBP nr 1 zawiesili wiechę nad pierwszą nawą hali kuźni.

12.06 — WPBP nr 1 rozpoczęło wykonywanie fundamentów i posadzek pod składowiska stali w części magazynowej kuźni.

20.06 — Wrocławskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych przystąpiło do zakładania kanalizacji deszczowej w rejonie matrycowej.

25.06 — Nad Zakładami Kuzienniczymi zawieszono drugą wiechę. Budowlani zakończyli montaż konstrukcji stalowej drugiej nawy hali kuźni.

1.07 — WPBP nr 1 rozpoczęło w hali kuźni budowę fundamentów pod młoty 0,5 T.

1.07 — Brygady WPBP nr 1 zakończyły montaż konstrukcji stalowych hali kuźni i matrycowej.

28.08 — Przedsiębiorstwo Robót Chemo-odpornych i Antykorozyjnych „Polkat” we Wrocławiu przystąpiło z trzymiesięcznym opóźnieniem do malowania konstrukcji dachowych hali kuźni.

2.09 — Generalny wykonawca rozpoczął montaż pokrycia dachów nad halą kuźni.

10.10 — Ekipy WPBP nr 1 zmontowały w hali kuźni dwie pierwsze suwnice.

15.10 — Po wykonaniu ławy fundamentowej pod budynek administracyjny WPBP nr 1 zaprzestano dalszych prac przy tym obiekcie, tłumacząc się brakiem „mocy przerobowych”.

14.11 — Wartość dostarczonych maszyn i urządzeń przekroczyła już 80 mln zł. Są to dostawy krajowe oraz z importu, nadsyłane w ramach kontraktu z brytyjską firmą GKN.

21.11 — Przy wykonywaniu fundamentów pod pierwszy młot MBM-300 natrafiono na kurzawkę. W związku z tym trzeba było zmienić technologię wykony-

wania fundamentów i wbudować studnię odcinającą.

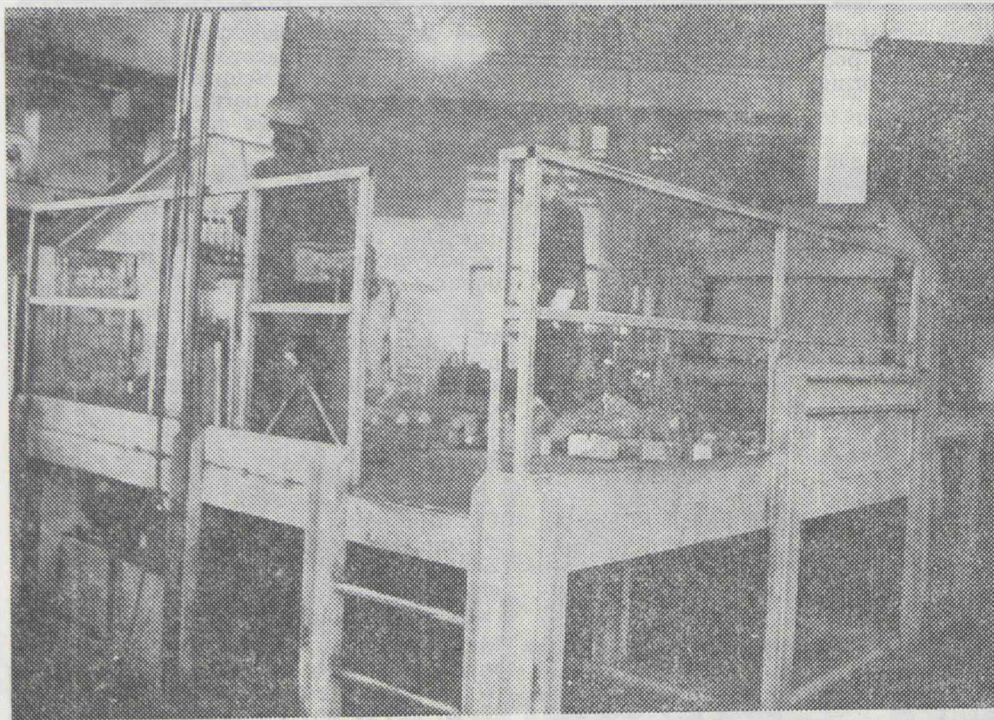
25.11 — WPBP nr 1 przystąpiło do szklenia świetlików dachowych nad halą kuźni. Kilku szklarzy oddelegowało do pomocy Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet” z podległych mu przedsiębiorstw.

14.12 — Stan zaawansowania robót przy budowie fundamentów pod młoty osiągnął ok. 80 proc. Trwały prace przy fundamentach pod młoty o sile nacisku 5 T.

16.12 — „Polkat” przerwał prace, gdyż warunki atmosferyczne uniemożliwiły prowadzenie robót prac malarskich przy zabezpieczeniu konstrukcji stalowych.

W 1974 roku planowano wydać na budowę Zakładów Kuzienniczych 215,1 mln zł, w tym na prace budowlano-montażowe 140 mln zł. W tym czasie wydatki wyniosły 216,6 mln zł, w tym na roboty budowlano-montażowe 110,1 mln zł. Rzeczywiste koszty od początku budowy do końca 1974 roku wyniosły 283,1 mln zł, w tym na prace budowlano-montażowe 152,5 mln złotych.

JERZY BIAŁCZYK



Przełożyć program na język konkretów

ciąg dalszy ze str. 1

Trzecia sfera zagadnień to reforma gospodarcza. Uważam, że niezbędna dla naszej gospodarki jest dalsza restrukturyzacja. Konieczne jest też ograniczanie dyrektywnych mechanizmów sterowania i zastępowanie ich ekonomicznymi. Wprowadzenie oznacza to znaczny wzrost uprawnień dla przedsiębiorstw, ale też nakłada na nie dodatkowe obowiązki i zwiększa odpowiedzialność. Dziś stan można ocenić jako dużą samodzielność w odpowiedzialności, zbyt małą jednak w decydowaniu o swoich sprawach. Zdaję sobie sprawę, że w obecnej sytuacji naszej gospodarki niektóre mechanizmy dyrektywnego sterowania są trudne do wyrugowa-

nia, mimo to trzeba konsekwentnie dążyć do ich ograniczania.

„PF”: — Nie mniej chyba ważne jak sprawy gospodarcze będą podczas Zjazdu także zagadnienia wewnętrzpartyjne?

H.N.: — Niewątpliwie. Kluczowym zadaniem, wynikającym nie jako z faktu spełniania przez partię kierowniczej roli, jest przybliżenie się jej do społeczeństwa i odwrotnie — społeczeństwa do partii. To musi być sprzężenie zwrotne. Partia musi nie tylko stworzyć społeczeństwu wizję rozwoju, ale też zorganizować i zmobilizować do jej urzeczywistnienia.

W życiu partii muszą być, moim zdaniem, kontynuowane tendencje zapoczątkowane na IX Nadzwyczajnym Zjeździe, a więc demokracja wewnętrzpartyjna, otwartość, jawność, swoboda w głosze-

niu poglądów. Partia musi bardzo elastycznie reagować na potrzeby społeczeństwa, musi działać skutecznie, między innymi poprzez ograniczenie do minimum działalności formalnej, a skoncentrowanie większej uwagi na działalności merytorycznej, nakierowanej na jak najszerzy kontakt z ludźmi.

Wzrosnąć też musi dyscyplina wewnętrzpartyjna. Członkowie partii muszą przodować dawać przykład właściwych postaw. Partia powinna skupiać ludzi zdolnych i chętnych do działania. Osobiście mam pewne obawy przed nawrotem tendencji ilościowych w partii. Nie należy przesadzać w naborze do partii. Owszem, trzeba walczyć o ludzi, ale tylko o najlepszych, zdolnych do przeciwstawienia się wszelkim prądom zła.

Ważnym zadaniem jest również

porządkowanie sytuacji kadrowej. Musi jednak odbywać się ono stopniowo, być procesem, a nie jednorazową akcją. Trzeba też szukać nowych, bardziej skutecznych form pracy w partii, szczególnie w sferze kształtowania postaw członków, podnoszenia ich świadomości i społecznego zaangażowania na wyższy poziom.

„PF”: — W czym zatem, zdaniem towarzysza, należałoby upatrywać najważniejszego osiągnięcia X Zjazdu?

H.N.: — Wierzę, że Zjazd będzie silnym impulsem, wyraźnie wzmagającym społeczną aktywność.

Niezaprzeczalnym dorobkiem Zjazdu będzie też program społecznego i gospodarczego rozwoju kraju. Powodzenie w jego rea-

lizacji zależeć będzie od umiejętności przetłumaczenia treści programu na konkretne możliwości wykonawstwa w środowisku, organizacji partyjnej, zakładzie pracy, na każdym stanowisku. Uważam, że takie zadanie musimy sobie postawić. Program nie może pozostawać w sferze abstrakcji, musi być konkretny dla każdego Polaka. A konkretny będzie tylko wtedy, gdy każdy z nas otrzyma konkretną rolę w jego realizacji. Konkretne stwarzają wyraźną perspektywę realizacji programu, dając gwarancję powszechnego uczestnictwa w tym zadaniu.

„PF”: — Dziękuję za rozmowę.

MICHAŁ LENKIEWICZ

Pokontrolne zalecenia inspekcji pracy

W pierwszej połowie maja Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła w ZKiMR kontrolę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Komisja stwierdziła wiele nieprawidłowości w warunkach pracy. Protokół pokontrolny zawiera 13 różnych zaniechań. W ślad za tym dyrektor ZKiMR wydał polecenie służbowe, w którym określił terminy usunięcia niedociągnięć i wskazał osoby odpowiedzialne za ich realizację.

Natychmiast mają zostać wykonane obojętne mocujące butle z gazem spawalniczym, aby uchronić je przed wywróceniem. Punkt ten dotyczy kierowników wszystkich wydziałów, w których używany jest gaz. Wężę gumowe, doprowadzające sprężone powietrze do maszyn i gaz do palników, mają być zakończone odpowiednimi zaciskami. Osłony tablic rozdzielczych będą instalowane na stałe śrubami. Prace przy obsłudze zwijarki do blach zostały wstrzymane do czasu zainstalowania odpowiedniego przełącznika, umożliwiającego włączenie wstecznych obrotów. Podobna decyzja dotyczy nożyc giętynowych, do czasu zainstalowania lub naprawienia ich osłon i uporządkowania stanowiska pracy.

Do końca maja miały być naprawione uszkodzone podpórki przy szlifierkach w Wydziale K-4 oraz wymienione wszystkie zniszczone kotary spawalnicze w Wydziałach W-2 i W-3.

Na następny miesiąc przewidziano zakończenie prac przy zmianie usytuowania ssaw wentylacji wyciągowej oraz ustawienia przyrządów spawalniczych w kabinach spawalniczych w Wydziale W-2, aby gazy nie owiewały bezpośrednio twarzy spawacza. Rozwiązane zostanie także miejscowe oświetlenie w spawalni Działu Głównego Energetyka. Wszystkie wydziały powinny w tym czasie otrzymać odpowiednie stojaki i regały do składowania materiałów, podzespołów i detali.

Najdłuższy termin realizacji, bo do końca września tego roku, dotyczy technologicznego opracowania stanowiska szlifierza, wykonującego pracę wewnątrz korpusów rozdrabniaczy.

Osoby odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych zaleceń mają zawiadomić kierownika Działu BHP o ich realizacji. On zaś powinien przekazać tę informację Państwowemu Inspektoratowi Pracy.

(k)

W Klubie Technika bawiły się dzieci

Ponad dziesięć godzin trwała zabawa zorganizowana dla najmłodszych w Klubie Technika. Ponieważ pogoda nie dopisała, wszystkie imprezy odbywały się w pomieszczeniach klubu. Na początku wszystkie dzieci zaproszono do wspólnej zabawy. Odbywały się rzuty do celu, biegi z piłką i rozpoznawanie fragmentów odczytywanych bajek. W tym samym czasie rozpoczął się kiermasz książek. Można było kupić najnowsze bajki i książki dla dorosłych. Kiermasz cieszył się dużą popularnością, wartość sprzedanych książek wyniosła 41 tys. zł.

Przed godziną 14 wystąpił dziecięcy zespół piosenki i tańca, działający przy Klubie Technika. Następnie swoimi umiejętnościami popisywały się dzieci z Jaworskiego Ogniska Muzycznego. Występy bardzo podobały się nie tylko najmłodszym, ale również ich rodzicom.

Potem zaproszono wszystkie dzieci do wspólnej zabawy przy dźwiękach muzyki odtwarzanej z magnetofonu. Przerywnikami w zabawie były kolejne konkursy i gry oraz przygotowana w sali konferencyjnej projekcja bajek. Dzieci poczęstowano ciastkami, lizakami i oranżadą.

O godz. 16 dla najmłodszych wystąpił zespół muzyczny PGWAR, a potem dwa zespoły młodzieżowe: „Sabotaż” z JOK-u i działający przy zakładowym klubie zespół „DDT”. Przyjęto je z uznaniem. Potem rozpoczęła się dyskoteka, która trwała do 22.30.

1 czerwca przez Klub Technika przewinęło się około 1200 osób. Założenie organizatorów, aby nie ograniczać czasowo imprezy, sprawdziło się w całej pełni. Trzeba także przyznać, że była to jedna z najlepiej zorganizowanych zabaw.

(k)



Zebranie Koła SIMP

Najważniejszymi tematami ostatniego zebrania Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich przy ZKiMR było przyjęcie planu pracy koła na 1986 rok, sprawozdanie budżetowe za rok ubiegły, informacja o działalności legnickiego ZORPOT-u oraz przedstawienie stanowiska dyrekcji zakładu wobec analizy sytuacji kadry inżyniersko-technicznej w ZKiMR.

W planie pracy na bieżący rok SIMP-owcy przewidzieli między innymi: rozwijanie współpracy z Komitetem Miejskim NOT w Jaworze, rozszerzenie kontaktów naukowo-technicznych z pokrewnymi zakładami w innych krajach socjalistycznych, współpracę z Oddziałem Wojewódzkim SIMP w organizowaniu narady głównych mechaników z okręgu legnickiego oraz prelekcji i odczytów.

Poza tym w planie przewidziano kilka imprez kulturalno-wypoczynkowych: wycieczkę nad jezioro Głębokie, połączoną z grzybobraniami i ogniskiem, wycieczki na Targi Poznańskie, do kuźni w Nowym Tomysku i zakładów „Ursus” w Lublinie.

Członkowie organizacji technicznej podjęli się także oprowadzania wycieczek zwiedzających zakład. W przypadku wycieczek z innych zakładów, będą one połączone z wymianą doświadczeń.

(mis)

Strażacy z ZKiMR najlepsi

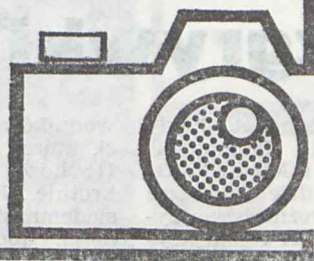
W rozgrywkach na zakończenie obchodów Dni Ochrony Przeciwpowodziowej w miejskich zawodach służb pożarnych zwyciężyła drużyna ZKiMR. Rozegrano trzy konkurencje: musztrę pododdziału, bieg przez tor przeszkód i ćwiczenia taktyczne. Zakładowi strażacy zwyciężyli w dwóch konkurencjach wyprzedzając drużynę z jaworskiej Cukrowni i Zakładów „Unitra-Diora”.

Zwycięzcom wręczono pamiątkowy puchar, ufundowany przez naczelnika miasta i Komendę Rejonową Straży Pożarnej w Jaworze. Opiekunem najlepszej drużyny był w czasie zawodów JÓZEF STARAŁ, a w jej składzie wystąpili: JÓZEF HAN-CZAK, ZBIGNIEW ŁAPIN, RYSZARD KWIATKOWSKI, STANISŁAW DUDEK, KAZIMIERZ PAŚLAWSKI, ROMAN WALUSIAK, EUGENIUSZ MADEJ, BRONISŁAW BOBER i WALDEMAR OŚCIAK.

Po zakończeniu zawodów komendant Rejonowej Straży Pożarnej JAN SERAFIN wręczył zasłużonym strażakom odznaczenia resortowe. LEONARD KORONKIEWICZ otrzymał Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa, EUGENIUSZ MADEJ brązowy, a STANISŁAW BORYS Odznakę Wzorowego Strażaka.

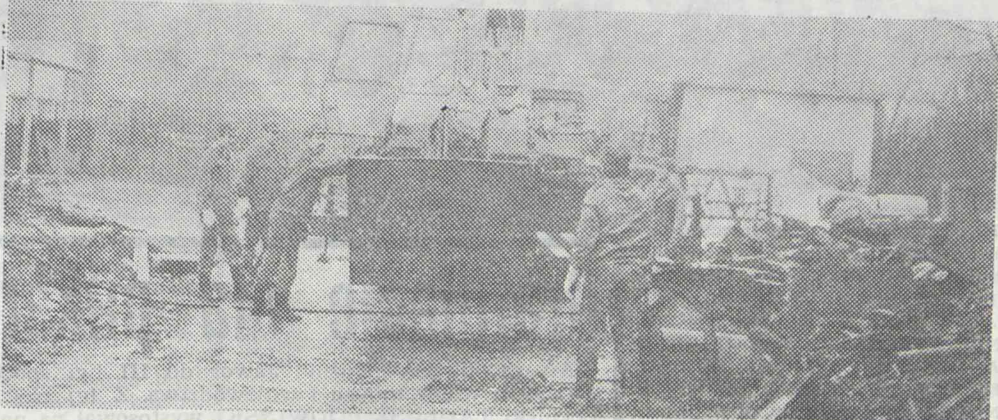
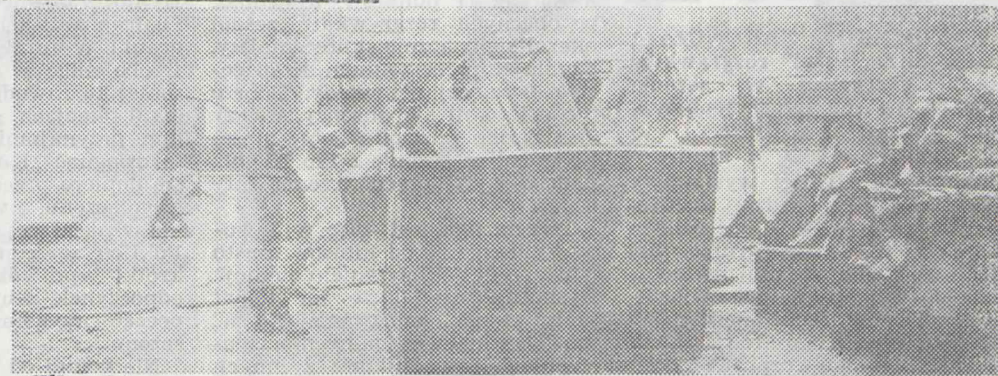
(k)

w obiektywie

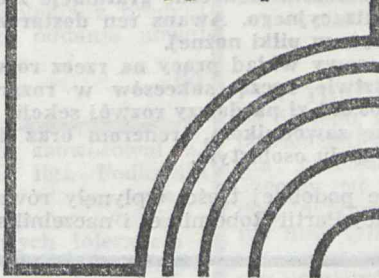


Zakładowa OSP

Dla uczczenia X Zjazdu PZPR strażacy w czynie społecznym uporządkowali teren ul. Wiejskiej



nasze sygnały



Był cyrk

wego taboru mocno dały się we znaki niedawno zasadzonym drzewkom i krzewom. Ucierpiał cały plac, zmieniając się nie do poznania.

Przechodząc wielokrotnie ulicą Dąbrowskiego, oglądając sterczące kikuty drzewek i zgniecione kołami krzewy, zastanawiam się, czy musiało się tak stać? Myślałem też o ludziach, którzy tam pracowali. Ich robota poszła na marne. Nie wiem, czy od tamtej pory oglądali jej efekty. Wiem jednak, że widok ten musiałby w nich wzbudzić uczucie żalu, rozgoryczenia i zżewienia.

Dla wielu może wydać się rzeczą dziwną, że robię problem z powodu kilku złamanych drzewek. Straty materialne są przecież znikome, a ludzie przez kilka dni mieli solidną rozrywkę. Nie o straty materialne mi jednak idzie. Kilka zniszczonych krzaczków to rzeczywiście żołądek. Idzie mi przede wszystkim o ogrom strat moralnych, jakie ponosimy jako społeczeństwo. A tych przecież w złotychkach wyliczyć się nie da. Coraz częściej narzekamy na zanikanie społecznej aktywności wśród ludzi. Czynny społecznie nie cieszą się już taką popularnością, jak przed laty. Tylko nieliczni wiedzą, jak trudno dzisiaj zorganizować prace społeczne, jakich argumentów trzeba używać, żeby przekonać ludzi, że jednak warto.

Opisany powyżej przypadek z cyrkiem jest jednak argumentem na to, że nie warto. Potwierdza coraz mocniej ugruntowane się w świadomości społecznej przekonania o bezsensie czynów społecznych. Nikt przecież nie chce pracować na darmo. Każdy pragnie widzieć pozytywne efekty swojej pracy, chce, żeby ona była doceniona przez innych. Pamiętajmy o tym, jeżeli chcemy, żeby czyny społeczne nie zostały na zawsze wyeliminowane z naszego życia.

M. LENKIEWICZ



ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZYLI PIŁKARZE „KUŹNIA” rozgrywki w klasie okręgowej w sezonie 1985/86, po raz trzeci zdobywając prawo gry w III lidze.

Awans do III ligi wywalczyła „Kuźnia” jak najbardziej zasłużenie, będąc wyraźnie najlepszym zespołem w swojej grupie. Jej przewaga nad rywalami uwidoczniła się szczególnie na wiosnę, kiedy to konkurencji nie byli w stanie dotrzymać jej kroku. „Kuźnia” dość gładko rozprawiała się ze swoimi przeciwnikami, zarówno na własnym boisku, jak i na wyjazdach. Trzy stracone punkty i tylko pięć bramek, jakie pozwolili sobie strzelić zawodnicy „Kuźni” w 13 wiosennych meczach, najlepiej chyba świadczy o ich supremacji.

Tegoroczny awans wywalczony został w stylu przypominającym

„Kuźnia” wkracza w rozgrywki III ligi

sukces sprzed trzech lat, kiedy drużynę prowadził trenerzy T. PODHORODECKI i M. BIENIUSIEWICZ. Wprawdzie wówczas przewaga nad najgroźniejszym rywalem, „Zagłębiem” II Lubin, wyniosła aż 11 punktów, to jednak w obecnych rozgrywkach zespół okazał się znacznie skuteczniejszy, strzelając przeciwnikom aż 76 goli, o 9 więcej niż wtedy. Dobrze też spisywali się obrońcy, którzy tym razem pozwolili sobie strzelić w całym sezonie tylko 16 goli, podczas gdy przed trzema laty aż 27.

Trzecia liga jest więc w Jaworze faktem. Wśród kibiców często powtarzane jest pytanie: co dalej? Dyskutuje się także na temat szans zespołu w wyższej klasie, mówi się o ewentualnych wzmocnieniach zawodnikami z innych klubów. Są to, oczywiście, tylko spekulacje, gdyż sprawy kadrowe ostatecznie wyjaśnia się nieco później. Trudno więc mówić o szansach zespołu w III lidze, nie wiedząc, kto będzie w niej grał. Nie ulega natomiast wątpliwości, że sytuacja kadrowa nie jest w drużynie najlepsza.

Na koniec rozgrywek w klasie okręgowej drużyna liczyła 17 za-

wodników. Byli wśród nich także ci, którzy mieli poza sobą grę w III lidze, niektórzy nawet dwukrotnie. Nie wszyscy jednak z tej siedemnastki prezentują umiejętności, upoważniające do gry w III lidze. Różnice są dość znaczne. Dlatego też, żeby myśleć o odegraniu w tej klasie jakiejś roli, trzeba mieć w składzie przynajmniej 16 zawodników o ligowych kwalifikacjach, a w szerokiej kadrze przynajmniej 20. Czy uda się to osiągnąć „Kuźni”, przekonamy się dopiero przed inauguracją nowego sezonu, a więc przypuszczalnie w pierwszej dekadzie sierpnia. Póki co, zawodnicy udadzą się na krótki wypoczynek, ale zasłużony odpoczynek, żeby już 7 lipca rozpocząć przygotowania do nowego sezonu.

Nie gorzej od piłkarzy spisywali się kibice. Szczególnie godną odnotowania jest ich postawa w czasie i po meczu w Chojnowie z „Chojnowianką”, kiedy to odpiewali chórem „dziękujemy, dziękujemy” i „sto lat”. Miejmy nadzieję, że sportowego dopingu nie zabraknie na jaworskich trybunach także w nadchodzącym sezonie.

(m)



Przedstawiamy nowych trzecioliговców. Stoją od lewej: kierownik MRKS „Kuźnia” HENRYK BIL, JANUSZ WŁOSZCZAK, KRZYSZTOF PAWLUS, MAREK NIEĆ — kapitan drużyny, ANDRZEJ IGNATIUK, MAREK GRZĘDA, HENRYK KASPRZAK, MICHAŁ LENKIEWICZ, ANDRZEJ SKOWRON, ANDRZEJ STRYJAK, asystent trenera HENRYK DULIK i trener zespołu WALDEMAR WOJCICKI. Poniżej od lewej: EDWARD KLIMEK, KRZYSZTOF ZIEMBA, ADAM ŚLĘCZKA, ZENON KRZEMIŃSKI, ADAM GABRYŚ i SŁAWOMIR BLSKOWSKI. Na zdjęciu brak MARKA SPURKA i DARIUSZA BRZYKA oraz zawodników występujących w drużynie tylko w jednej rundzie jesiennej, a mianowicie JANA CAJLERA (służba wojskowa), BOGDANA SZELIGI i MARKA FILBIERA, którzy zakończyli karierę sportową.

Gratulacje dla piłkarzy

Awans piłkarzy „Kuźni” Jawor do III ligi spotkał się z dużym uznaniem władz miasta i województwa. Z tej okazji wicewojewoda Legnicki TADEUSZ PODWINSKI wystosował na nasz adres list gratulacyjny następującej treści:

„Z okazji awansu drużyny piłki nożnej do III ligi składam zawodnikom, trenerom i działaczom serdeczne gratulacje z odniesionego sukcesu sportowo-organizacyjnego. Awans ten dostarczył wiele radości i satysfakcji sympatykom piłki nożnej.

Uznając dotychczasowy wkład pracy na rzecz rozwoju piłki nożnej w naszym województwie, życzę sukcesów w rozgrywkach III ligi, przekazuję kwotę 200.000 zł na dalszy rozwój sekcji.

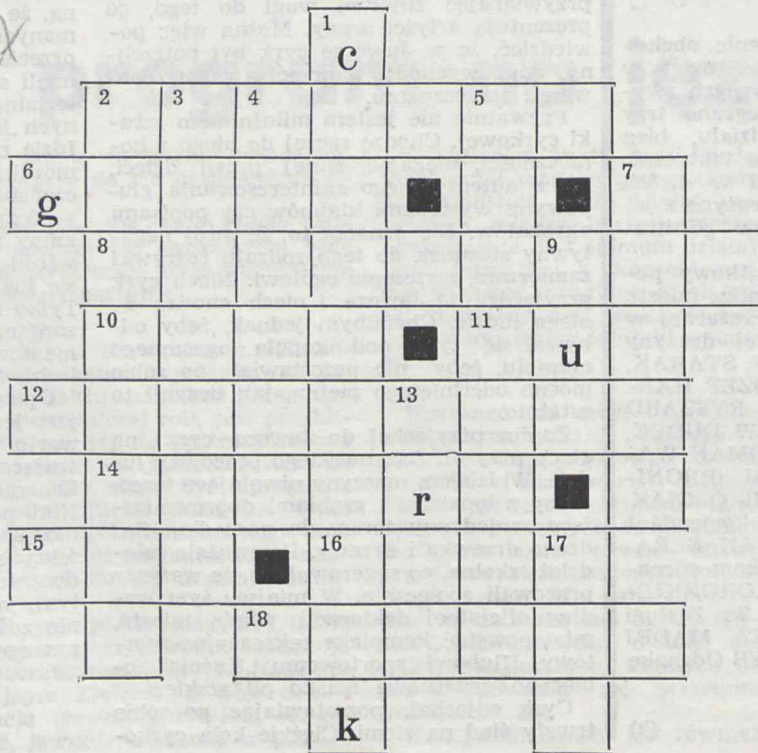
Jednocześnie życzę zawodnikom, trenerom oraz działaczom wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Listy gratulacyjne podobnej treści wpłynęły również od Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naczelnika Jawora.

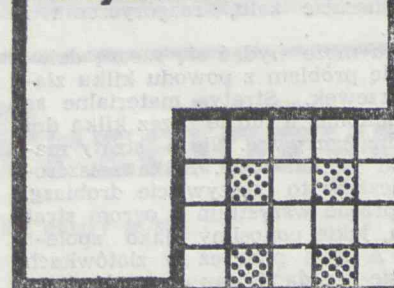
termodynamika, rotunda, niska, kardan, zaciąg; Pionowo: trzoda, marabut, dyspozytornia, przechodnia, nerka, Aladyn, trust, Ogiński, wtorek, Dygat, zatarg, rotor.

Nagrody wylosowali: WOJCIECH

WINIAREK, Jawor, ul. Dworcowa 1 — książkę Czesława Bobrowskiego „Wspomnienia ze stulecia” oraz RYSZARD KULPA z Wydziału M-1 — książkę Gyorgy Moldova „Lapanie życia”.



krzyżówka



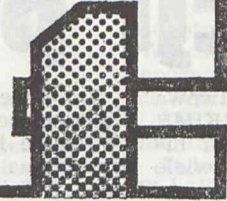
POZIOMO: 2) narkotyk z konopii indyjskich, 6) jeden z przywódców powstania chłopskiego na Ukrainie w 1768 r., 8) Kazimierz Junosza-... (1882-1943), wybitny aktor, 10) materiał dekarski, 11) osada ludów Azji Środkowej, 12) wymyślenie, obelga, 14) prezydent starej Warszawy (1738-90), 15) pustorożec azjatycki, 16) atol na oceanie Spokojnym z bazą morską i lotniczą USA, 18) akt prawotwórczy.

PIONOWO: 1) miasto w obwodzie kujawsko-pomorskim, 2) tytuł książek Moldawii, 3) ćwierćbeczka, 4) ciężki, silny koń, 5) kobieta-erudyta, 7) kompres, 9) kompozytor i skrzypek czeski (1874-1935), 13) mongolski kowboj, 17) grudniowa solenizantka.

„VICTOR”

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, którzy nadesłali do 18 lipca br. prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną dwie nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE z numeru 5 „PF”: Poziomo: Temida, opinia, zarys, rezrwa, Dąbrowszczacy, stryj, motor,



Rozdzielnia na budowie

Spawalnica nie ma własnego pomieszczenia na rozdzielnię. Swego czasu została ona zaadaptowana w nowo budowanej hali właśnie między spawalnią a stanowiskami produkcji „palców”. Wszystko było w porządku, dopóki w nowej hali panował względny spokój. Od pewnego czasu pojawili się tu ponownie budowlani. Pracują na dachu, stwarzając zagrożenie dla obsługującego rozdzielnię pracownika.

Innym zagrożeniem jest miękka, piaszczysta i pełna głębokich dołków nawierzchnia, na której bardzo łatwo może dojść do wywrótki, szczególnie gdy wózek jest załadowany.

Pracownicy spawalni, jak również kierownik Działu BHP, wielokrotnie postulowali przeniesienie rozdzielni z zagrożonego miejsca. Na razie bez skutku. Może dopiero czyjeś nieszczęście zmusi do energiczniejszego działania.

Kiedy usuną skutki awarii

Od października ubiegłego roku jeden z mieszkańców zakładowego osiedla przy ul. Metalowców bezskutecz-

nie domaga się usunięcia skutków awarii, która spowodowała zalanie jego mieszkania. Ostedłowi fachowcy „podtubali” coś przy instalacji grzewczej i poszli. Efekt jest taki, że jego mieszkanie w dalszym ciągu jest zagrożone ponownym zalaniem. Nie zostały też w pełni zrehabilitowane szkody materialne w postaci uszkodzenia mebli, posłoci i podłogi.

Czas chyba najwyższy pomyśleć o właściwym załatwieniu tej sprawy i skończyć z denerwującą opieszałością.

Co z tego...

W majowym numerze „PF” pisaliśmy o sposobie, w jaki pracownicy Centralnego Laboratorium otrzymują mleko. Niestety, nasza interwencja niczego nie załatwiła. Wprost przeciwnie, jedna z kucharek powiedziała na widok pracownika laboratorium, nabierającego mleko: „Nie życzymy sobie abyście babrą się w mleku. Co z tego, że o was napisali.”

I słusznie, co z tego. Przecież nie możemy nikogo zmusić poprzez swoją „pisaninę” do myślenia.

Porządki od święta

Niektórym pracownikom ZKiMR marzy się, aby 1 maja przypadało co najmniej raz na dwa tygodnie. Oczywiście, nie dlatego, aby świętować, bo świąt i tak mamy moc. Idzie o to, że przed 1 maja próbuje robić się w zakładzie generalne porządki. Zdarzają się one raz do roku. Z reguły nie udaje się ich i tak doprowadzić do końca, bo ostatnie dni kwietnia szybko mijają i nie starcza czasu na wymyślenie wszystkich śmieci.

Potem sytuacja wraca już do normy. Tu pełno błota, tam zwalony kurzu, gdzie indziej rozsypany śrut, zaolutowane do niebezpiecznych granic drogi, nie załatane po rozkopach przejścia itp., itd. I jakoś nie widać mechanicznej ziamatarki czy kogoś ze zwykłą chochląby miotłą. Aż do następnego okresu przed 1 maja.

bo wśród tej masowej wędrowki i przy dużym deficycie zatrudnienia niemal we wszystkich zakładach zawsze można ją znaleźć i to najczęściej za wyższym wynagrodzeniem.

Na rynku pracy rządzą przede wszystkim konkurencja, z jednej strony wolnych miejsc pracy, z drugiej — możliwości zarobkowych. Wydziały i referaty zatrudnienia oferują w województwie non stop ponad 5 tysięcy wolnych miejsc pracy. Jest więc w czym wybierać. Przyjmujący niezbyt się



Fluktuacja

NA RYNKU PRACY panuje wielki chaos. Oczywiście, podobnie jest w zakładach. W ciągu roku zmienia pracę w woj. legnickim prawie 40 tysięcy osób. Oznacza to, że co cztery lata całkowicie wymieniają się załogi wszystkich współczesnych przedsiębiorstw i instytucji! Rzecz jasna, teoretycznie, w ujęciu statystycznym, bowiem w każdym zakładzie jest zawsze jakaś wierna mu część załogi. Inni zmieniają się natomiast dwu- lub trzykrotnie.

Są przedsiębiorstwa, z których odchodzi w ciągu roku od 40 do 60 proc. załóg. Prawdziwy kataklizm kadrowy przeżyło w ubiegłym roku Lubieńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zwolniło się z niego aż 65 procent członków załogi! Oczywiście, w miejsce tych, co odeszli, nie udało się — przy tak wielkim exodusie — przyjąć odpowiedniej liczby nowych pracowników. Zresztą z reguły odejścia przewyższają przyjęcia. W tej sytuacji można powiedzieć, że daleko za LPBP pozostały Legnicka Fabryka Fortepianów i Fabryka Wyrobów Metalowych w Jaworze z 40 procentami zwolnień. ZKiMR nie znalazły się w tej ścisłej czołówce.

Utrzymuje się stosunkowo wysoki udział porzucenia pracy. Wzrasta odsetek zwolnionych dyscyplinarnie za spożywanie alkoholu. Przede wszystkim zaś rośnie liczba odejść z inicjatywy zatrudnionych. Na 100 zwalnianych się aż 65 korzysta z tzw. porozumienia stron, nie tracąc m.in. ani jednego dnia urlopu, 15 porzuca pracę, a tylko 5 otrzymuje wypowiedzenia od pracodawców. Równocześnie maleje poszanowanie pracy,

pytają skąd kto przychodzi, co robi i czy nie ma obciążonego „konta”. Zdarza się więc, że osoby zwolnione w jednym zakładzie dyscyplinarnie, w nowym otrzymują wyższe wynagrodzenie wbrew obowiązującym przepisom. Każdy jest dobry, byle miał dwie ręce, nawet obojętne, na ile zginają się one w łokciach. Kto da więcej, może błysnąć lepszymi świadczeniami socjalnymi, ten wygrywa.

Pogoń za pracownikami powoduje właśnie przynajmniej nowo przyjmowanym możliwie najwyższych wynagrodzeń, byle kogoś złapać. Natomiast tym, którzy pracują od lat, z reguły trudno przyznać podwyżkę. Najczęściej tych wieloletnich nie docenia się. Co odważniejsi więc dochodzą do wniosku, że lepiej zmienić miejsce pracy, bo na tym wychodzi się zazwyczaj korzystnie. Zwłaszcza, że łatwo o tzw. porozumienie stron, a przepisy są tak skonstruowane, że nie traci się prawa do urlopu, dodatku stażowego, ba, nawet do nagrody jubileuszowej, która kiedyś przysługiwała tylko za lata pracy w tym samym zakładzie. Pracownik nie odczuwa żadnego zagrożenia w związku z utratą pracy, a w zakładach panuje duży, postępujący wciąż liberalizm i tendencje do niestosowania odpowiednich dolegliwości.

Tak jest w województwie. A jak w ZKiMR? Proponuję odpowiednim komórkom przeanalizowanie tej kwestii i więcej poszanowania dla już zatrudnionych, dobrze wywiązujących się z obowiązków pracowników.

JAN KOWALSKI

PRZEGLĄD FABRYCZNY — Redaguje zespół w składzie: Zdzisław Kasprzyk (redaktor naczelny), Michał Lenkiewicz (sekretarz redakcji), Leszek Prończuk (redaktor techniczny), Mirosław Szczypiorski. WYDAWCA: Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51 wewn. 446. DRUK: Wrocław. Zakłady Graficzne — Zakład w Jaworze pl. Seniora 4. Zam. 804-86-C-1300 — 1500 — A3 — J-20